

KS. STANISŁAW RABIEJ
Opole, UO

HANS-GERT PÖTTERING W OPOLU¹

Kolejne spotkanie na szczycie polsko-niemieckim miało przygotować „niesfornego” adepta UE do nadchodzących negocjacji w łonie wspólnoty 27 krajów. Niełatwe problemy bezpieczeństwa energetycznego oraz instalacji militarnych USA w Europie spotykają się z tak delikatną materią, jak dyskusja nad judeochrześcijańskimi korzeniami Starego Kontynentu czy sensem odniesienia do Boga w preambule Konstytucji, która ma zostać wprowadzona w życie. W kraju, gdzie nie cichnie wrzawa wokół słynnych już 30. i 38. artykułów Konstytucji, ciągle jawi się niebezpieczeństwo instrumentalizacji kwestii etyczno-moralnych dla celów polityczno-strategicznych. W tym całym zgiełku dosyć niepostrzeżenie przebiegła uroczystość nadania dwóch doktoratów *honoris causa* w Uniwersytecie Opolskim.

Uczelnia, dosyć szczerze obdzielająca swoim najwyższym tytułem zasłużonych dla kultury, nauki i życia religijnego ludzi z kraju i zagranicy, tym razem zdobyła się na rzecz wyjątkową. Senat UO jednogłośnie zatwierdził wniosek Rady Wydziału Teologicznego o uhonorowanych tym tytułem dwóch Niemców: kard. WALTERA KASPERA i aktualnego Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, HANSA-GERTA PÖTTERINGA. O ile osoba kardynała nie może dziwić, zwłaszcza kiedy postuluje Wydział Teologiczny, o tyle jednak polityk w tym gronie jawi jako się ktoś „nietypowy”. Jak to zauważył jeden z recenzentów (W. ROSZKOWSKI):

(...) przypadek profesora Hansa-Gerta Pötteringa jest nietypowy, gdyż jego dokonania mają charakter zarówno naukowy, jak i polityczny, a działalność badawczą przeplatał z sukcesami w życiu publicznym.

Ten rzadki przykład kogoś, kto swoje zaangażowanie polityczne buduje na gruntownej wiedzy i wierności określonym zasadom etycznym, wydaje się być jakby na zawołanie dla współczesnych elit politycznych. Słuszność tego przypuszczenia zdaje się potwierdzać nawet połowiczna analiza dotychczasowej drogi Pötteringa.

Po wyborze na Przewodniczącego PE europejskie media dosyć szczegółowo informowały o jego dotychczasowych osiągnięciach. Podkreślano pochodzenie z Bersenbrück, w południowej części Dolnej Saksonii, wczesne lata dzieciństwa nazna-

¹ Tekst opracowany został na podstawie laudacji wygłoszonej z okazji nadania doktoratu *honoris causa* H.-G. Pötteringowi przez Uniwersytet Opolski (10 marca 2007 r.).

czony nieobecnością ojca, którego ostatnie odwiedziny w domu rodzinnym przypadły na Boże Narodzenie 1944 r., czyli dziewięć miesięcy przed narodzeniem najmłodszego syna. Prawdopodobnie zginął na początku kwietnia 1945 r., na wschodnim froncie (być może na terenie dzisiejszej Polski). Od najmłodszych lat żywi wielki podziw dla swojej matki, widząc w niej jedną z tych wdów, które odbudowały Niemcy i są bohaterkami trudnych czasów. On wtedy dostawał sierocą rentę, a od 10 do 14 roku życia zarabiał sprzedając niedzielne gazety. Te wczesne doświadczenia miały niebagatelny wpływ na późniejsze zaangażowanie na rzecz pojednania w powojennej Europie. Ta idea zdaje się mu przyświecać już od 19. roku życia. Wtedy angażuje się w działalność Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (*Christlich Demokratische Union Deutschlands*, CDU). Ugrupowaniu temu, bazującym na chrześcijaństwie, dążącym do zjednoczenia katolików i protestantów, konserwatystów i liberałów, pozostaje wierny na całej swej dotychczasowej drodze zaangażowania politycznego. To w jego ramach czynnie angażuje się w działania, które były ukierunkowane na zjednoczenie Niemiec i poprawę stosunków z sąsiadami, głównie z Francją oraz Polską. Od początku popiera integrację europejską wraz z procesem włączania w nią byłych państw reżimu komunistycznego. Widzi w tym procesie najskuteczniejszą metodę współpracy i pojednania między Europejczykami. To jednak nie przeszkadza mu jednocześnie silnie sprzeciwiać się członkostwu Turcji w UE. Jego zdaniem kraj ten nie jest na razie w stanie zagwarantować przestrzegania praw człowieka względem mniejszości chrześcijańskiej zamieszkującej jego tereny.

Skuteczne zaangażowanie w życie polityczne jest możliwe dzięki solidnej formacji intelektualnej. Zapewniły to odbyte studia prawa, nauk politycznych i historii w Bonn, Genewie (*Institut des Hautes Études Internationales*: 1968–1973) i w Nowym Jorku (*Columbia University*: 1971). Po zdobyciu doktoratu z prawa (1974) pracował naukowo na Uniwersytecie w Osnabrück (1976–1979). Ta uczelnia nadała mu tytuł profesora honorowego w 1995 r. Od 1979 r. Pöttering decyduje się na całkowite zaangażowanie w zawodową działalność polityczną. W wieku 33 lat zostaje, od pierwszych bezpośrednich wyborów europejskich, członkiem Parlamentu Europejskiego. Jako prawnik, znakomicie orientuje się w rozczłonkowanych strukturach i instytucjach europejskich. Zabierając głos w debatach parlamentarnych, z biegiem czasu zdobywa coraz większe uznanie. Swymi zdolnościami, popartymi pracowitością dochodzi stopniowo do coraz to poważniejszych stanowisk: w latach 1984–1994 pełnił funkcje przewodniczącego Podkomisji „Bezpieczeństwo i Rozbrojenie”; 1996–1999 przewodniczył grupie roboczej „Rozszerzenie Unii Europejskiej”; w 1994 r. objął stanowisko wiceprzewodniczącego, a od 1999 r. stanowisko przewodniczącego parlamentarnej frakcji Europejskiej Partii Ludowej (EVP-ED) — ugrupowania europejskiej chadecji. Mimo swego zaangażowania na forum europejskim, nie stracił więzi ze swym rodzimym środowiskiem. Stale podróżuje między swoim okręgiem wyborczym w Osnabrück a Brukselą i Strasburgiem. Od 1990 r. jest przewodniczącym

lokalnego okręgu CDU w Osnabrück. Przez dwa lata (1997–1999) był przewodniczącym Unii Europejskiej Niemiec, nie przestaje być członkiem Komitetu Wykonawczego CDU (1999–2007). W końcu jako „jeden z sześciu ocalałych” 16 stycznia 2007 r. 450 głosami (na 689 głosujących) zostaje wybrany na następcę hiszpańskiego socjalisty JOSEPA BORRELLA.

Trzeba przyznać, że decyzja o przyznaniu Pötteringowi honorowego doktoratu zapadła w Opolu przed tym wyborem. To miał być dla niego „dopiero” drugi taki tytuł. Wcześniej podobny krok podjął *Uniwersytet Cluj-Napocca* w Rumunii. I tam, i w Opolu podkreślano zasługi dla realizacji idei poszerzenia UE o kraje dawnego „bloku wschodniego”. To, co dzisiaj jest faktem, wymagało nieugiętej postawy Europejczyków pokroju Pötteringa. To im zawdzięczamy udane próby przewycięzenie podziału Europy, to, że wspólne wartości dochodzą do głosu w miejsce „karcącego” przypominania o swoim właściwym miejscu na salonach bogatej Europy.

Z perspektywy Śląska Opolskiego nie do przecenienia jest zapał i entuzjazm obecnego Przewodniczącego PE na rzecz pojednania polsko-niemieckiego. Patrząc na jego doświadczenia, łatwiej żywić nadzieję na Europę wolną od totalitaryzmu, narodowego szowinizmu czy prób dominacji, Europę, „która zapewnia jednoznacznie godność każdego człowieka, zachowuje równowagę interesów poszczególnych grup społecznych i narodowościowych”, Europę „poszanowania i różnorodności”. W tym wypadku nie należy nadużywać słów: „wolność” i „tolerancja”, ale raczej mówić o „godności” i „szacunku”. Wyraźnie słychać to w przemówieniu inauguracyjnym do PE (13 lutego 2007 r.):

(...) wartości europejskie zasadzają się na fundamencie, jakim jest godność człowieka. Szanując ludzką godność, szanujemy drugiego człowieka, składamy zobowiązanie wobec samych siebie i tworzymy w ten sposób porządek oparty na odpowiedzialności i solidarności. W naszej codziennej praktyce politycznej zawsze powinniśmy służyć godności człowieka i zachęcać wszystkich do tego, aby bronić godności i praw człowieka na całym świecie. Nie jest to abstrakcyjny postulat. Nasz obraz człowieka oraz nasze wartości staną się dla innych bardziej przekonujące, jeżeli uwiarygodnimy je naszym własnym życiem.

Jako dalekowzroczny polityk Pöttering zauważa, że

(...) przyszłość Europy w dużej mierze zależy od tego, jak ułożą się nasze stosunki z kulturami i religiami obecnymi w Unii Europejskiej oraz z naszymi sąsiadami, przede wszystkim w świecie arabskim i islamskim. Dlatego musimy dążyć do tego, aby dialog między kulturami i religiami stał się cechą wyróżniającą Europę. Żyjemy na kontynencie trzech wielkich kultur i religii — chrześcijańskiej, żydowskiej i islamskiej. Są wśród nas także obywatele, którzy pochodzą z innych wielkich kultur i przynależą do innych religii tego świata. Powinniśmy aktywnie wspierać wszelkie przykłady współżycia w Europie chrześcijań, muzułmań i żydowskiej, a także wszystkich, którzy nie są wyznawcami tych religii. To decydująca inwestycja w nasz rozwój duchowy. Jest to jednocześnie najlepszy sposób zainicjowania dialogu międzykulturowego wykraczającego poza Morze Śródziemne, obejmującego Bliski Wschód i Afrykę Północną. Nie chcemy „zderzenia cywilizacji” — pragniemy pokoju, wolności i sprawiedliwości wśród wszystkich narodów i wyznań. W tym celu chcielibyśmy zbudować duchowy i kulturowy most ponad Morzem Śródziemnym. Dialog ten musi się opierać na tolerancji i prawdzie. Tolerancja nie oznacza dowolności. Tolerancja oznacza szacunek dla przekonań innych ludzi przy zachowaniu własnych przekonań oraz wzajemne współżycie bez przemocy (Przemówienie inauguracyjne do PE).

Ciekawa jest stosunkowo świeża inicjatywa utworzenia „Domu historii europejskiej” — miejsca pamięci poświęconego przyszłości, w którym idea europejska będzie się mogła dalej rozwijać. Miejsce to ma służyć pielęgnowaniu pamięci o europejskiej historii i dziele zjednoczenia, ma być otwarte na dalsze kształtowanie tożsamości europejskiej przez wszystkich obywateli Unii Europejskiej — obecnych i przyszłych. W sposób figuratywny ów „Dom historii europejskiej” tworzą zróżnicowane regiony Europy. Dzieje Europy potwierdzają, że jest w tym „Domu” miejsce dla tych, którzy chcą zdecydowanie urzeczywistniać ideę jedności naszego kontynentu przy jednoczesnym zachowaniu jego różnorodności. Świadcami tego procesu są także zamieszkujący Śląsk Opolski, region obciążony wielorakim doświadczeniem w relacjach polsko-niemiecko-czeskich.

Jak trafnie zauważył jeden z recenzentów doktoratu (H. JUROS):

Śląsk jest obszarem kulturowym, który leży między Krakowem, Wiedniem, Pragę i Berlinem, a dalej — Ratyzboną, Bolonią, Rzymem, Santiago de Compostela, Paryżem i Osnabrück. Ziemię tę wiązały w jedność z całą Europą nie tylko szlaki handlowe kupców i rzemieślników, lecz przede wszystkim drogi duchowych kontaktów między klasztorami, sanktuariami, uniwersytetami i domami dynastycznymi. Tędy właśnie przebiegały pielgrzymie szlaki św. Jakuba, drogi cysterskie, ścieżki żaków, studentów, uczonych i artystów. Właśnie stąd pochodzili, tu przechodzili względnie zatrzymywali się w ciągu wieków myśliciele, filozofowie, teologowie, naukowcy, artyści, architekci, malarze, pisarze i poeci — mistycy i humaniści. Nosili w sobie, w umyśle i sercu, szlaki dalekich dróg, które wywodzą się z antyku filozofii helleńskiej i prawa rzymskiego, prowadzą poprzez filozofię scholastyczną i sumy teologiczne średniowiecza do nowożytnego racjonalizmu oświecenia i scjentyistycznego neopozytywizmu nowoczesności. Stąd, ze Śląska, wyszli wybitni uczeni, liczni laureaci nagrody Nobla. Z kulturą oczywistością odnotowujemy dzisiaj, że Śląsk należy do rdzenia Europy regionów i współtworzy z nią wspólnotę wartości.

Tak jak w przeszłości, tak i dzisiaj Śląsk chce harmonijnie łączyć w sobie wymiary partykularności i uniwersalności kultury europejskiej. W ten trud stara się także włączać Uniwersytet Opolski. Fakt wyróżnienia doktoratami *honoris causa* dwóch Niemców w sposób czytelny odślania chęć wpisania w historię i kulturę ziemi śląskiej osób, które podzielają podobny świat wartości i dzięki swej otwartości są zdolni do ich wymiany. Z kolei gest akceptacji z ich strony proponowanych tytułów jest nobilitacją dla mieszkańców regionu, który pragnie coraz mocniej uwidaczniać swe miejsce na mapie Europy².

² Całość dokumentacji z uroczystości nadania doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Opolskiego dla kard. Waltera Kaspera i prof. dra Hansa-Gerta Pötteringa w: P. JASKÓŁA (opr.), *Doctores Honoris Causa Universitatis Opoliensis. Kard. Walter Kasper, Prof. Dr Hans-Gert Pöttering*, Opole 2007.